№ 249. Kraków 1 Listopada — Czwartek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
-Sącz (Ryn … wszy Poniedziałki i dni następujące
ra' …
Cena:
złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalne razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Listopad** i **Grudzień** b. r. kwartału IV. w kwocie **złr. 3 kr. 20** mon. konw.
Administracya Dziennika Czas.

Kraków 31 października.

Miesiąc upływa jak zwołane zostały Kortezy hiszpańskie. Sesya mało przedstawia zajęcia. Gabinet postępuje bardzo ostrożnie, zwłaszcza dla tego, że wielu deputowanych nie przybyło jeszcze do Madrytu z powodu panującej tamże cholery, deputowanych właśnie téj opinii, na któréj opiera się ministeryum. Korzystając też z téj okoliczności ultraprogresiści i republikanie chcieli wywołać silną przeciw gabinetowi opozycyą i poróżnić Esparterę z O'Donnelem. Zamiar nie udał się. O'Donnel oświadczył jak najwyraźniéj, że jak dotąd władzę razem piastują tak i nadal wspólnie ją zachowają, i albo razem z gabinetu wystąpią albo razem w nim pozostaną. Espartero potwierdził wyrazy swego kolegi i zniszczył wszelkie zachętki wywołania ministeryalnéj kryzys, dodając, że podzieli los gabinetu, odrzucając z góry wszelkie choćby najpochlebniejsze propozycye, jakieby się wyłącznie jego osoby tyczyć mogły. Mówiąc to, miał zapewne marszałek na myśli propozycye rejencyi; ciągle bowiem krążą pogłoski o abdykacyi królowéj Izabelli, pomimo protestacyi jak najwyraźniejszéj ministrów i ich wynurzań jak największego dla korony poświęcenia i wierności.

Drugiem posiedzeniem zasługującem na wzmiankę było wystąpienie opozycyi przeciw ministrowi spraw zagranicznych pod pozorem, że nie dosyć broni godności Hiszpanii w obec państw zachodnich, to jest Francyi i Anglii. W obronie ministra marszałek O'Donnel powiedział te słowa: „Zaszły w Europie wypadki, które sprowadzić mogą wojnę powszechną, i jakkolwiek się to komu niepodobać może, trzeba żeby wiedział od dzisiaj, iż nastąpić może chwila, gdzie interesa nasze wymagać będą, abyśmy udział wzięli w tych zapasach..... Narody ulegają téj saméj konieczności co osoby prywatne: muszą czasem prowadzić wojnę chociaż są największemi zwolennikami pokoju. Gdybyśmy do ostateczności posunąć chcieli systemat odosobnienia, przyszedłby czas, w którymby świat nami pogardzał i nieuniknęlibyśmy wojny.... Skoro rząd uzna za stósowne, kwestyę tę otwarcie Kortezom przedłoży".... W tych wyrazach mieści się podobno prawdopodobieństwo przystąpienia Hiszpanii do przymierza zachodniego, które odłożonem zostało na później.

Jak dotąd gabinet hiszpański w jedności czerpie główną swoją siłę. Czyli jéj będzie miał dosyć, aby poprawić stan opłakany finansów państwa, jest rzeczą wątpliwą. Pan Bruil minister dzisiejszy finansów zrobił projekt, aby przywrócić zniesione w roku przeszłym podatki niestałe. Gabinet zgodził się na ten projekt, ale wie on dobrze jak ogromną krok ten zbawienny wywoła opozycyę, a który u partyi rewolucyjnéj za wsteczny uważanym będzie. P. Bruil nie czuje się na siłach przeprowadzenia go w Izbie. Niema do tego potrzebnego daru wymowy. Chce więc ustąpić z gabinetu i oddać tę sprawę bieglejszemu od siebie nie w sztuce finansowéj, ale w parlamentarnéj. Mówią, że pan Roda prezes komisyi budżetowéj, podejmie się tego trudnego zadania. Lecz koledzy p. Bruila chcą go zatrzymać, ofiarując mu całą pomoc gabinetu. Jest to krok energiczny, który czyni zaszczyt dzisiejszym ministrom, zwłaszcza, że cel dopiętym być nie może inaczéj jak tylko z poświęceniem popularności, tak ważnéj w położeniu rządu w Hiszpanii.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 29 października.

ꝏ Podania urzędowe z Petersburga i z głównej kwatery potwierdziły com wam dawno doniósł, że książe Gorczakow bez walki Krymu nieopuści. Domagał się on tylko zaręczenia, że Perekop dostatecznemi siłami od strony Chersonu opatrzony zostanie. Cesarz dał osobiście starowne ku temu polecenie, wysyłając jen. Lüdersa na obejrzenie całej téj linii. Tu donoszą, że gwardye już są w Perekopie, i że znaczne siły posuwały się ku Chersonowi. Wszakże wczoraj krążyła z drugiej strony pogłoska, że sprzymierzeni posuwali się ku Perekopowi bez zawadzenia o Cherson. Czy będą w stanie uderzyć, zwłaszcza gdy wiemy, że wojska, które posuwały się, z Eupatoryi wróciły tam znowu? Jest rzeczą coraz pewniejszą, że pod Bakczyserajem rozprawią się losy Krymu. Sprzymierzeni w ten punkt manewrują.

Najnowsze wiadomości z Neapolu niepotwierdzają zupełnego ukończenia sporu z państwami zachodniemi. Jest nawet nowa obawa, żeby się rzeczy niepogorszyły.

Wiedeń 27 października.

B. I na polu ekonomiczno-finansowém postępuje Austrya. Kredyt, o którym można powiedzieć, że więcéj zasługuje na miano *nervus rerum*, niż pieniądz, bo częstokroć sam jeden możliwém czyni istnienie, rozwinięcie i rozgałęzienie stosunków pomiędzy ludźmi i narodami, kredyt, mówię, pozyskuje odtąd w Austryi więcéj podstaw rzeczywistych, a tém samém wciąga w zakres sobie właściwy więcéj przedmiotów, niż dotąd.— Bank narodowy w Wiedniu, który prócz wyłącznego przywileju wydawania not, miał jeszcze i tę wyłączność, że opierał się tylko na gotówce, na wekslach i na papierach publicznych, uznał nareszcie, że to wszystko mu nie wystarcza i zwrócił się do ziemi, do posiadłości ziemskiéj, aby i ona mu użyczyła swego znaczenia *realnego*, swéj wartości i siły. Każdemu wiadomo, że ostatecznie żadna instytucya i operacya kredytowa nie może się obejść bez podstawy rzeczywistéj, bez kapitału, bo kredyt sam, jako taki, pomimo swéj ogromnéj potęgi w gospodarstwie narodowém, jest zawsze tylko czemś tymczasowém, jego papiery są surrogatem rzeczy, ale nie rzeczą samą. Rzecz nabywa przez kredyt przymiotu zupełnie nowego, mającego swe źródło po za nią, bo w stosunkach zaufania między ludźmi, w stosunkach tak ożywionych, zmiennych, ruchomych. Rzecz, jako taka, będąc nieruchomą, dopiero przez kredyt staje się ruchomą, i dla tego mówimy między innemi o zruchomieniu własności ziemskiéj, którą nawet niektórzy znakomici ekonomiści chcieli uczynić podstawą wszelkich czynnosci kredytowych. W owym, dopiero powstającym stosunku banku narodowego do własności ziemskiéj widzimy jednak i tę osobliwość, że powodem jego bezpośrednim nie była potrzeba ekonomiczna samych posiadaczy ziemskich, jak przy pierwszem zjawieniu się instytutów kredytowych ziemskich w drugiéj połowie zeszłego wieku i przy powstaniu wszystkich prawie instytutów tego rodzaju w Prusiech, w krajach dawnéj Polski i we Francyi (Banque foncière), ale potrzeby samego banku, a zatem potrzeby instytutu kredytowego nieziemskiego. Kredyt ziemski wchodzi tém samém w zaczarowane koło banku i giełdy, traci swój cel i charakter ziemiański. Jak ścisłemi będą te związki, można się przekonać z postanowień zasadniczych dla nowego instytutu hipotecznego w reskrypcie ministeryalnym i z obwieszczenia dyrekcyi banku o nowych akcyach. Ten nowy instytut będzie równie integralną częścią banku, jak emisya not, disconto, giro, depozyta, pożyczki, i w tém chyba jego odrębność, że dłużéj nawet, niż sam bank, trwać może, jeżeli z powodu nieukończonych czynności okaże się tego potrzeba. — Bank dostał przywiléj w r. 1816 na 25 lat. W r. 1841 uległy jego statuta rewizyi, przy czem znowu przedłużono przywiléj na 25 lat aż do r. 1866.— W r. 1841 powstało także, jak wiadomo, galicyjskie towarzystwo kredytowe, o którem wspomina teraźniejszy reskrypt ministerstwa do banku. — Że takiemu instytutowi potrzebne są pewne przywileje, przyzna każdy, kto zważy, że pewność i dokładność po zwrocie kapitału danego za list zastawny i dokładność w płaceniu procentów są tu niezbędnemi, że oszacowania, wpisy i inne czynności sądowo-hipoteczne muszą tu być łatwemi i taniemi, że nareszcie obieg listów zastawnych, podobnie jak innych papierów kredytowych, musi być wolnym od przeszkód. Przecież celem instytutu hipotecznego jest między innemi właśnie zastąpienie niedostatecznych a kosztownych urządzeń hipotecznych i uwolnienie obligów hipotecznych od ograniczeń w obiegu. Posiadaczom ziemskim otwierają się przez to jak najsnadniéj wrota do kredytu, który wtedy już nie jest monopolem kapitalistów i przemysłowców. W banku wiedeńskim szczególniéj podobny instytut był upragnionym, bo prawdę powiedziawszy, ów monopol był i jest jeszcze więcéj ścieśniony tą okolicznością, że czynności bankowe głównie są pożytecznemi koteryi opierającéj się już to na dyrekcyi, już na cenzorach. Diskonto podlegało i podlega jeszcze znacznym ograniczeniom, a stan gotówki i interesa banku na tem cierpią. — Przez nowe akcye pomnoży się gotówka w banku. Oto pobudka, wprawdzie nie jedyna, ale pewnie najbardziéj stanowcza i rozstrzygająca przy zakładaniu tego instytutu hipotecznego.

W przejęciu i sprzedaży dóbr państwa przez bank trzeba upatrywać ostatecznéj przyczyny tego co widzimy. Jak nowy instytut hipoteczny powstaje z banku i w banku, tak bank, jako taki powstał ze stosunków i w stosunkaah kredytu z rządem. Przejrzyjmy tylko rok za rokiem historyą banku wiedeńskiego, a przekonamy się, o ile on był i jest instytucyą finansową.— Nowa hipoteka dóbr państwa jest raczéj zamianą, sprzedażą z ograniczonem, względnem prawem wykupna. Nadto jest ona raczéj generalną, ogólną, aniżeli specyalną, szczególną. Przez operacye sprzedaży tych dóbr spaść może własność ziemska na jakiś czas w cenie. Rząd pozbył się długu do banku, a nie traci, jak niektórzy twierdzili, na dochodzie, bo przecież z tych dóbr, które już nie będą jego własnością, pobierać będzie podatki, jak z wszelkich innych. Już według pierwotnych statutów banku, nawet jego realności nie są wolnemi od podatków.— Gospodarstwo narodowe na téj sprzedaży zyska, bo prywatni dla własnego interesu, téj głównéj sprężyny w stosunkach ekonomicznych, lepiéj gospodarują, niż urzędnicy rządowi.

Gdy więc bank pomnoży sobie gotówkę przez nowe akcye, i ściągnie znaczną ilość banknotów przez sprzedaż dóbr państwa, to stać się powinien wypłacalnym, i agio od srebra powinno zniknąć. Czas już, aby się skończył ten stan anormalny, tak nieodpowiadający przeznaczeniu banku. Do oddawania jednak prawdziwych usług kredytowi, we wszelkich warstwach i kierunkach ekonomiczno-społecznych, potrzeba jeszcze bankowi poprawy w urządzeniach dotyczących *disconto* i odpowiedniego a *samodzielnego*, o ile można, uporządkowania nowego instytutu hipotecznego.

Lecz nie na tem koniec przedsięwzięć i czynności, które otwierają niejako nowy okres w gospodarstwie narodowem monarchii austryackiéj. Niektórzy z wyższéj szlachty, mianowicie czeskiéj, mają się połączyć z Rothschildem w celu utworzenia „powszechnego banku kredytowego dla handlu i przemysłu". W każdym razie nieźle, że obok wszechwładnego banku, który teraz jeszcze bardziéj się wzmógł, powstaje instytut niepodległy. Zdaje się, że wzięto sobie tu za wzór *Société générale du Crédit mobilier* w Paryżu. Propozycye członków tego towarzystwa już podobno cofnięte. Taki instytut opiera swój kredyt, operacye i przedsiębiorstwa właśnie na kredycie, na operacyach i przedsiębiorstwach po za sobą, które ku temu celowi niejako centralizować usiłuje w swych rękach. Zakupuje za pieniądze swemi akcyami zebrane, różne papiery kredytowe i akcye rozmaitych towarzystw, wydaje na téj podstawie własne obligacye, robi i ułatwia pożyczki itp. słowem *rucho-*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XLIII.

Kalendarz Ungra — Statuy — Wiersz do Boga Rodzicy — Strąbski — Poranek muzykalny — Odezwa do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego — Akademia Duchowna rzymsko-katolicka— Kaznodziejstwo w Polsce — Nowiny — Asmodeusz — Magnetyzm i Magnetyzer warszawski — Polowania — Zboże — Sztuki piękne — Teatr.

Tak więc już zaczynają postępować za sobą wychodzące corocznie i to przed wpływem roku Kalendarze. O jednym z nich to jest Jaworskiego, wspomniałem w ostatnim Tygodniku, teraz idzie koléj na drugi, to jest na Ungra. Z literatów naszych znajdujemy tam płody: D. Szulca, J. Kraszewskiego, Henryka hr. Rzewuskiego, Dra Tripplina, Bartoszewicza, Podczaszyńskiego i tylu innych znanych w piśmiennictwie imion; a oprócz wielu rycin, mamy tam przedstawione trzy statuy, to jest Matki Boskiéj i ś. Feliksa, wzniesione w tym roku przed kościołem Kapucynów; oraz istniejącéj tamże dawniéj statuy ś. Jana Nepomucena.

Pierwsza z tych dzieło profesora Hegla, wzniesioną została za przykładem istniejącéj już pod kościołem OO. Reformatów, dłuta Kauffmana, a z okoliczności poświęcania któréj, jedna z mieszkanek tutejszego miasta napisała prześliczny wierszyk, godny upamiętnienia przez ogłoszenie go drukiem:

„Święte pomniki najdawniejszych czasów,
Jedyne godła, najdroższe nam szczątki,
Krzyże utkwione w pośród pól i lasów,
Wy! duszy naszéj najmilsze pamiątki,
Uchylcie czoła, bo znów w waszym rzędzie
Statua Maryi dziewicy stać będzie.

* * *

Święty Jéj obraz wyryty z kamienia,
Obraz, przed którym korzy się świat cały,
Obraz wzniesiony na cześć Jéj Imienia,
Roznieci w sercach promyk Boskiéj chwały;
Imie Maryi utrwali na wieki,
A nas osłoni skrzydłem Jéj opieki.

* * *

Niechże z nas każdy wzniesie do niéj prośby:
Marya pocieszy, wstawi się do Boga,
Odwróci od nas Syna swego groźby,
I wskaże grzesznym, gdzie do Nieba droga.
Błagajmy tylko wołając ze łzami:
Pocieszycielko! przyczyń się za nami!—

Wiersz ten jak osądzicie sami, napisany jest z całą rzewnością i sercem, prawdziwie to wieszcze natchnienie dziewicy, to też byłaby szkoda, gdyby przebrzmiał niepostrzeżony i niepoznany od nikogo.

Jeszcze więc tylko oczekujemy na Kalendarz Strąbskiego, czyli tak nazwany przez niego rocznik, a w którym jak i w obu poprzednich, zapowiedział nam mnóstwo doborowych artykułów. Możnaby powiedzieć, że Kalendarze te wyrugowały zupełnie Noworoczniki, jakie zwykle ukazywały się przed końcem każdego roku, a które od lat kilku zupełnie już znikły. Były tam poezye i powieści, rozprawy i obrazki miejscowe, jednem słowem to wszystko co dziś napotykamy w owych kalendarzach; ale od śmierci Karola Korwela, najgłówniejszego można powiedzieć z wydawców i wydawczyń Noworoczników, już więcéj niespotykamy się z nimi.—

Na porządku dziennym w Warszawie, stoją obecnie muzykalne poranki. Pierwszy z nich artysto-kratyczny, pod kierunkiem ulubionéj w Warszawie pianistki panny Zofii Malhomme, odbędzie się we wtorek to jest 30go b. m. Poprzedzi on zatém tylko na dni kilka wyjście tego numeru, dla tego też o rezultacie jego, który ani wątpić, że będzie korzystnym, doniosę wam później. Inne zaś dwa przypadną w listopadzie, a zatém już na miesiąc jest zapewnione dla Warszawian zajęcie.—

Niedługo czekaliśmy na rocznik p. Strąbskiego, bo nakoniec i ten już świat powitał. I w nim także jak w poprzednich spotykamy się z różnemi imionami tutejszych pisarzy, którzy wzbogacili go swemi płodami. Pomiędzy licznemi rycinami, znajdujemy w nim pomnik Kopernika w Toruniu, a który nasuwa nam myśl do uczynienia następującéj uwagi:

Kiedy wybiła godzina upadku wszelkich roszczeń części mieszkańców Torunia do Kopernika, mniemamy, iż kilka słów naszych do Towarzystwa naukowego krakowskiego, w celu zajęcia się wykryciem okoliczności rodzinnych wielkiego człowieka, i wyznaczenia jednego z grona dla przejrzenia akt sądowych i czynszowych miasta, nie zostanie bez odgłosu. Jeżeli bowiem Prowe bawiąc w Krakowie czas krótki, odkrył Jana Kopernika, nieznanego wcale ani Grabowskiemu, ani Adryanowi Krzyżanowskiemu, czemużby stały tameczny mieszkaniec, obeznany z pismem staroświeckiém, niemógł odkryć liczniejszych szczegółów, któreby posłużyły do dokładniejszego skreślenia pobytu rodziny Koperników w Krakowie?

Zasługuje na to zaprawdę imie męża, który stanowi najgłówniejszą ozdobę piśmiennictwa naszego i honor narodu, posądzonego przez obcych o lekkomyślność literacką. Wszakże narodowość jego tyle przynajmniéj warta co urna wydobyta z ziemi, a Kraków podwójnie w tém interesowany, jako miejsce urodzenia ojca astronoma, i miejsce nauki syna.—

Z piękniejszych w tych czasach uroczystości kościelnych, mieliśmy obchód przez Akademię rzymsko-katolicką w Warszawie, dnia patrona swego, ś. Jana Kantego. Nabożeństwo celebrował sam biskup Fijałkowski, a kazanie miał ksiądz Szczygielski rektor Instytutu głucho-niemych. Wspominam tu o kazaniu, bo trzeba wiedzieć, że w Warszawie budzą one nie małe religijne zajęcie; tak było u nas od najdawniejszych czasów, zwłaszcza, że w miarę postępu cywilizacyi, wymowa kaznodziejska różne przedstawiała oblicze.

W wiekach średnich przeważała we wszystkiém wyobraźnia, straszliwa, gromiąca. Nie jednokrotnie mowca rozbierając np. na wzniesionem miejscu czaszkę, widział w niéj za życia dobre lub złe skłonności; nad pierwszemi się zachwycał; a drugie, miotały jego ręką i trzaskały czaszkę o marmur.

W wieku XVI, słowa z *wieści radosnéj* wydobyte, służyły za temat najsławniejszym téj epoki mowcom. Niemożna bez najwyższego podziwienia czytać pięknych mów tych czasów, w których Istota najwyższa, objawiała się w całém martwém i żywém przyrodzeniu, a nadewszystko w wielkości duszy, w niezawisłości zdania i w czci poświęcenia ze wzgardą dla egoizmu!

Pamiętni byli ci wielcy mężowie na słowa Zbawcy

mym czyni sam kredyt, podobnie jak banki hipoteczne czynią ruchomą posiadłość ziemską. Dziwne to wprawdzie zjawisko, że bank, nie ziemiaństwo, ma się zająć tą ostatnią czynnością, a wielcy posiadacze ziemscy, nie świat handlowo-przemysłowy lub czysto-kredytowy, ową pierwszą, ale cóż robić, kiedy z danych okoliczności prawie z koniecznością wynika taki stósunek. Jest to niejako zamiana ról, która mogłaby się wtenczas stać nienaturalną i szkodliwą, gdyby kredyt występujący już przez samo takie powstanie podobnych instytutów przeważnie z siłą niwelującą, amalgamującą i wiążącą wszystkie prawie stósunki ekonomiczne jak najściśléj między sobą, gdyby kredyt, mówię, pomimo to podlegał w pojedynczych instytutach i kierunkach ograniczeniom lub celom i widokom ciasnym a koteryjnym.— Nakoniec mówią także o zniesieniu praw przeciw lichwie, czego świat pieniężny z upragnieniem wygląda.

Prywatni coraz więcéj zabierają się do budowy kolei żelaznych. Rząd daje koncesye na mocy prawa z d. 14go września 1854. Koleje tego rodzaju na porzeczu Dunaju, z Wiednia do Lincu i z Lincu do Salzburga, równoległe prawie z drogą nawigacyjną, najlepiéj świadczą o ruchu przemysłowo-handlowym w niższéj i wyższéj Austryi. Późniéj nastąpi zapewne połączenie i w téj stronie z kolejami niemieckiemi.

Przyszłe towarzystwo kredytu ruchomego może się także wda w budowy i przebudowania w Wiedniu, podobnie jak *Credit mobilier* w Paryżu. Już głośno mówią o potrzebie uproszczenia i rozszerzenia dogodnego ulic wiedeńskich za nadto krętych i wązkich. Tymczasem Wiedeń i tak może nie za długo upiększonym będzie nowemi a większemi i wspanialszemi budynkami, których prócz wielkiego arsenału, jeszcze nieskończonego, niewiele ma dotąd. Wspominam tu o kościele ku znanéj pamiątce, o wszechnicy i o giełdzie. Na kościół przyjęty jeszcze w lecie, jak wiadomo, plan Ferstela. Stawiać go mają po prawéj stronie placu wolnego między miastem a Alservorstadt. Na giełdę podano 11 planów. Między temi odznaczają się trzy, mianowicie: Van der Nüll'a, Ferstela i Hansena. Z tych zaś plan Hansena najbardziéj się podoba i najlepiéj celowi odpowiada. Dom giełdy stać będzie na tem samem miejscu, gdzie i teraźniejszy; zakupiono tylko jeszcze do tego jeden dom a plac w podle. Przez czas budowania ma być giełda w dawnéj auli. O wszechnicy szczegóły jeszcze niewiadome.

Zaprzeczania korespondentowi *Constitutionnela* formalnie weszły w modę. Dzieje się to jednak często bardzo sprawiedliwie. I tak zapędził się temi dniami trochę za daleko w swojéj wiadomostce o ks. Windiszgrätzu, hr. Szliku i hr. Clam-Gallas. Objawy zdania osobistego, prywatnego wziął za demonstracye w obec teraźniejszéj polityki władzy monarchicznéj tak potężnéj jaką jest austryacka. Z resztą są to rzeczy dosyć dawne, a teraz może nie bez celu odegrzane. Nic dziwnego, że dziennik myli się w podawaniu wiadomości z życia teraźniejszego, które zwykle tak bardzo zasłonionem bywa dla oka historycznego i z czasem dopiero rozjaśnia się badaczowi. Dziwnem jednak i publicznéj nagany godnem jest przekręcanie i fałszowanie prawdy historycznéj. *Gazeta Krzyżowa* dotykając i kongresowéj Polski w swych płytkich w ogólności, chociaż tu i owdzie trafnych uwagach o konstytucyonalizmie w Europie powiada: że Cesarz Aleksander *przeprowadził* na kongresie wiedeńskim to, iż dano kongresówce konstytucyą, a daléj, że sejmy w Polsce konstytucyjnéj bardzo przypominały „osławione" sejmy dawnéj Polski. Kto zna historyą kongresu wiedeńskiego, temu nie potrzebuję tu udowodniać mylności pierwszego twierdzenia. Kto jéj nie zna, ten nie może żądać, aby ją wykładał korespondent *Czasu*.

Paryż 27 października.

Niepewności nużące i enerwujące zdają się znikać stanowczo. Szwecya jest gotową wystąpić na wiosnę. W tym to interesie przybył do Paryża admirał Virgin. Wróci on niebawem do Sztokolmu z jenerałem Canrobert, który odbierze missyą doręczenia królowi i królewiczowi szwedzkiemu krzyżów wielkiéj wstęgi legii honorowéj i ułożenia planu wiosennéj kampanii. Skończywszy missyą w Sztokolmie, jenerał Canrobert uda się do Kopenhagi, zapewne w tym samym interesie. Od postępowania Danii w sprawie wschodniéj zależeć będzie postępowanie Francyi w sprawie Sundu. Hr. Colloredo jest w Paryżu. Przywiózł on Cesarzowi własnoręczny list od Cesarza Franciszka Józefa. Są także w Paryżu minister bawarski i minister saski, którzy należeli do konferencyi bambergskiéj. Jest nakoniec w Paryżu... jenerał Willisen. Plan wiosennéj kampanii w Saint Cloud się układa. Wiadomości pomyślne przychodzą także z Włoch. Sprawa neapolitańska została załatwioną. Sprawa zaś piemoncko-toskańska jest bliska załatwienia. Król piemontski nie kładzie już warunku posłania choćby na kilka dni p. Casati do Florencyi. W Turcyi, Anglia i Francya biorą na swój żołd kozaków tureckich, których liczbę podnoszą do jednéj dywizyi. Kwestya sztandaru i nazwiska została zostawiona na późniéj. Zaszła sprzeczka w Stambule między komissyą dozorczo-pożyczkową w ministeryum tureckiem. Lord Redcliffe wziął stronę komissyi a p. Thouvenel stronę ministeryum. Anglia powiększa liczbę swéj floty na wodach Indyj wschodnich. Stany Zjednoczone nie będą mogły ni zająć Kuby ni kupić kolonij rosyjskich. Pomimo przechwałek berlińsko-rosyjskich, alians zachodni jest za przeważny aby Stany Zjednoczone mogły go brawować.

Wczoraj Cesarz odbył na płaszczyznie Satory rewią 40tu szwadronów jazdy któremi sam dowodził. Książę Brabancki znajdował się przy nim na koniu. Cesarzowa i księżna Brabancka były w powozie. Zapowiedziana rewia pod St. Maur odbędzie się pojutrze. Dwór St. Cloud jest obecnie nadzwyczaj interesujący. Swietność jego przypomina czasy pierwszego cesarstwa. Napoleon I wziął przeważny wpływ w Europie za pomocą wojennego geniuszu, a Napoleon III bierze go za pomocą geniuszu politycznego i szczerości postępowania. Jest w jego pięknym charakterze owa *rondeur de conscience*, która dała zwycięstwo Wilhelmowi holenderskiemu. Dotrzymał on słowa nawet królowi neapolitańskiemu. Bacząc na rok 1848, przybycie do Paryża jenerała Willisena zdaje się być znaczącém. Godném jest uwagi okoliczność że Cesarz Mikołaj groził Zachodowi głodem a tymczasem nie Zachód lecz Rosya pod głodem upada. Jest to zdarzenie opatrzne. Pisarze prusko-rosyjscy szydzą z tych którzy przedstawiają obecną wojnę za wojnę cywilizacyjną. Niech jednak wezmą na uwagę samą kwestyą peryodycznego głodu, a spostrzegą czy prawda jest na stronie Rosyi czy na stronie Zachodu. Na Zachodzie, rząd cywilizacyjny stara się aby nikt z głodu nie umarł, kwestya zbożowa jest dla niego kwestyą stanu, kiedy w Rosyi i gdzie indziéj rząd patrzy z zimną krwią na głodną śmierć milionów.

Zdarzają się już procesa rzeźnicze. Prefekt policyi poszukuje sądownie nieposłusznych rzeźników. Egzekucya przepisów policyjnych w téj materyi jest bardzo trudna. *Hotel du Louvre* jest już całkiem zajęty i stancyi w nim dostać nie można. Zajeżdżając do niego, podróżni znajdują oszczędność obok wykwintnego komfortu. Masa ciekawych zwiedza hotel od dołu do góry. Obiady w tym hotelu nie kosztują tylko 6 fr. a są wyborne.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Stanisławowie Jana Hajduka, przybocznego nauczyciela przy gimnazyum w Tarnopolu Klemensa Merunowicza i byłego zastępcę przy gimnazyum w Buczaczu Jerzego Makara rzeczywistemi nauczycielami gimnazyalnemi, a to pierwszego do Stanisławowa, drugiego do Tarnopola, a trzeciego do Sambora.

Wiedeń 30 paźdz. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zawiera obwieszczenie ministerstwa spraw wewn. z dnia wczorajszego téj treści: Aby posiadaczom obligacyj indemnizacyjnych zastawionych w Banku narodowym w Wiedniu lub w filialnych bankach pożyczkowych krajów koronnych albo też złożonych w banku do przechowania nastręczyć możność zgłoszenia się z temi obligacyami do losowania nie wykupując ich, ministerstwa spraw wewn. i skarbu porozumiawszy się z dyrekcyą banku narodowego zarządziły, aby posiadacze rzeczonych obligacyj przy zgłaszaniu się z niemi do losowania, zamiast nich świadectwo zastawu lub depozytu wydane przez bank załączali do podań swoich do dyrekcyi funduszu uwolnienia gruntowego. Kassa bankowa przyłoży na takich obligacyach stempel z wyrazami „zameldowane do spłaty".

— Pogłoski o propozycyach pokojowych tłumaczy *Wanderer* w następujący sposób: Co się tyczy pogłosek obiegających o propozycyach pokojowych ze strony Rosyi, mogę donieść, co mi z wiarogodnego wiadomo źródła: Zaraz po upadku Sebastopola Cesarz Napoleon miał chwilowy zamiar ofiarować Cesarzowi Aleksandrowi pokój w liście własnoręcznym i żądać aby spór załatwiony został na kongresie. Utrzymują, że krok ten zaniechany był przez wzgląd na Anglię, która przeciwną była zawarciu pokoju bez stanowczego osłabienia Rosyi, która pozostałaby zawsze groźną dla Indyj wschodnich. Również w Rosyi lękano się tego kroku w pewnych sferach, albowiem cała odpowiedzialność za następstwa wojny spadłaby na Rosyę, gdyby zmuszoną była odrzucić warunki ofiarowanego sobie pokoju.

— Według *Gaz. powsz. Augsb.* zawakowane po śmierci bar. Kübeka prezydyum Rady państwa nie będzie rychło obsadzone. Przez ten czas przewodniczy na posiedzeniach najstarszy wiekiem baron Krieg. Rada państwa ma uledz reorganizacyi i ma być podobno urządzoną na wzór rady stanu przed r. 1848 z uwzględnieniem tylko dzisiejszych urządzeń monarchii.

— D. 27 b. m. odbyła się pierwsza próba jazdy na kolei żelaznéj ubocznéj opawskiéj.

— Czytamy w *Gazecie Krzyżowéj*: Twierdzenie, jakoby państwa zachodnie, a jak inne donoszą dzienniki, Anglia sama tylko wystósowała notę do rządu austryackiego, w któréj „program 4ch punktów uroczyście pogrzebany został", stanowczo zaprzeczaną bywa w Wiedniu w sferze świadoméj spraw. Podobne uwiadomienie, jak nas o tém zapewniają, ani urzędownie ani poufnie nie było gabinetowi wiedeńskiemu udzielone, a w ogóle do téj chwili nic nie zapowiedziano ze strony państw zachodnich urzędownie pod względem stanowczych ich zamiarów. Nadmienialiśmy już o tém nieraz, ale powtarzamy znowu z powodu wielu fałszywych w téj sprawie podań dziennikarskich.

— *Agram. Zeitung* donosi, że w d. 24 października w miasteczku St. Simon pod Zagrzebiem, chłopi wsi Stefaniec i Bazum dopuścili się gwałtów, z okazyi poboru dziesięciny należącéj się kapitule. Wieczorem zebrał się tłum 500 do 600 chłopów przed probostwem w St. Simon, żądał od 4ch żandarmów dodanych komisyi do asystencyi wydania sobie trzech ludzi uwięzionych dawniéj za opór, tudzież wydania zbiegłych do probostwa oficyalistów dominii, dopuścił się gwałtu na osobie proboszcza, który wyszedł dla uspokojenia grożących chłopów. Następnie chłopi uzbrojeni w drągi i kłody grozili zapalić probostwo i nareszcie wywalili wrota do probostwa. Patrol żandarmeryi na który chłopi uderzyli, zmuszony był użyć broni, w skutku czego jeden chłop padł trupem, a dwóch zostało ciężko ranionych. Komisya śledcza udała się zaraz na miejsce dla zbadania istoty czynu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Francya.

Constitutionnel zawiera w liście zwykłego swego korespondenta z Wiednia pod d. 24go października następujące wyjaśnienia pod względem obecnych usposobień Rosyi i sympatyzujących z nią mocarstw:

Świeży zjazd głównych dyplomatów pruskich zgromadzonych obok króla Fryderyka Wilhelma w zamku Stolzenfelskim nad Renem, zdaje się mieć pewny związek z usiłowaniami gabinetu berlińskiego zawiązania negocyacyi o pokój między Rosyą i zachodniemi państwami. Książę Talleyrand zwykł był mawiać, że najstaranniéj ukrywana tajemnica dyplomatyczna, przestawała być tajemnicą, skoro tylko trzy osoby o niéj wiedziały. Ponieważ ilość dyplomatów wezwanych lub przybyłych do Stolzenfels przewyższała tę liczbę, przypowiastka księcia Talleyranda tém nieomylniéj sprawdziła się tym razem.

Pomimo całéj mgły tajemniczéj, jaką się Berlin osłania, wątpić nie można, że od upadku Sebastopola toczą się między dworem pruskim i petersburgskim układy na wypadek zdarzeń, których wzrastająca coraz pomyślność oręża armij sprzymierzonych na Wschodzie, dziś już podobnie jak dawniéj lekceważyć nie dozwala. Słuszność mi naprzód gabinetowi berlińskiemu przyznać wypada, że chwycił stósowną porę, aby skłonić Rosyę do przystania na cztery punkta rękojmi, zanim państwa zachodnie większe postawią wymagania, jakby do tego miały prawo, co sobie formalnie zastrzegły. Wnioskując z kilku wyrazów zadowolenia, jakie wyszły z ust mężów stanu kierujących ze strony Prus tajemnemi układami, o których mówiłem, Cesarz Aleksander II. nie okazałby się tak głuchym na głos rozsądnego umiarkowania, jak to przedstawiają urzędowe i urzędujące organa dyplomacyi rosyjskiéj. Owszem zdaje się, że Cesarzowa Marya Aleksandrowna, która zawsze zbawienny wywierała wpływ na umysł dostojnego swego małżonka, dziś szczerze pracuje nad otworzeniem drogi młodemu Carowi do zaszczytnych z mocarstwami zachodniemi układów. Osobiste stanowisko hr. Nesselrodego, którego bliskie wystąpienie z gabinetu mylnie rozgłoszono, nigdy nie było silniejsze jak w téj chwili, dzięki potężnéj opiece, jaką Cesarzowa Marya Aleksandrowna zaszczyca arcykanclerza cesarstwa.

Zgubą to było zgasłego Cesarza Mikołaja, że pomimo siły swego charakteru, nie umiał znosić prawdy. Rzuciwszy okiem na tajną korespondencyą G. H. Seymoura, któréj ogłoszenie w roku zeszłym tyle w Europie narobiło wrzawy, znajdziemy przekonywający dowód, że hr. Nesselrode nie śmiał w chwilach nawet najbardziéj stanowczych, składać monarsze swemu dokładnego sprawozdania z rozmów swych z reprezentantem W. Brytanii. Lękając się gniewu samodzierzcy i narażenia w ten sposób spraw państwa, roztropny dyplomata ukrywał przed swym panem cokolwiek mogło obrazić jego dumę, lub drażnić jego miłość własną.

Długa karyera, w tak zaszczytny sposób przebieżona, tém silniéj ustalić musiała wpływ hr. Nesselrodego na młodego Cesarza Aleksandra II., iż trafny pogląd arcykanclerza na rzeczy przewidział klęski, jakich doznać miała w Krymie zarozumiałość starego moskiewskiego stronnictwa. Rady i usiłowania hr. Nesselrodego potrzebowały skutecznego poparcia, aby stawić przeciwwagę wpływowi W. księcia Konstantego, wpływowi, któremu Cesarz pomimowolnie ulega.

W. książę Konstanty tak przypomina we wszystkiem i wszędzie dostojnego swego ojca, że Cesarz Aleksander II. więcéj przez miłość synowską, jak przez słabość woli, powodował się dotąd młodszemu bratu. Od upadku jednak Sebastopola, zbawienniejszy wpływ Cesarzowéj Maryi Aleksandrownéj, któréj szlachetny instynkt matki i małżonki odgaduje pełną niebezpieczeństw przyszłość zaledwo rozpoczętego panowania swego małżonka, zdaje się brać obecnie górę.

Młoda Cesarzowa słusznie uchodzi za monarchinią obdarzoną od natury wszelkiemi przymiotami umysłu i serca. Słyszałem opowiadany przez znakomitą pewną osobę z dworu petersburgskiego rys, charakteryzujący dokładnie zręczną przezorność téj, którą Opatrzność umieściła na tronie Carów obok Aleksandra II.

Jakkolwiek rzadka to rzecz między rodzinami panującemi: nie polityka atoli, ani względy stanu, lecz wzajemna skłonność zbliżyła związek między cesarzewiczem Aleksandrem i księżniczką Maryą heską, z którą się w d. 24 kwietnia małżeńskim połączył węzłem. Cesarz Mikołaj nie chcąc się sprzeciwiać skłonności swego następcy, zezwolił wprawdzie na to, lecz z początku niewielkie synowéj swéj okazy-

---

świata, że wszystkie przewinienia łatwo uzyskać mogą przebaczenie, ale występek przeciw Duchowi świętemu, pocieszycielowi, jest nieodpuszczony. Ten sposób pojmowania nauki światła, najwidoczniéj uosobił Fabian Birkowski, który w czasie morowéj zarazy, niewahał się słuchać spowiedzi, dotkiętych powietrzem, i wlewać pociechę w utrapione serca. Dla tego też niezaprzeczenie pierwsze on trzyma miejsce w wieku XVII, i wyższym jest nad tych wszystkich, którym np. dla czystości języka przyznano palmę pierwszeństwa.

Późniéj, wymowa kaznodziejska, do średniowiecznéj namiętności wróciła i przez lat sto prawie, napróżno igraszką wyrazów, siliła się zaprawić jałowość swoją. Zjawił się nareszcie Kaliński, który w prostocie ewangelicznéj przemawiając jak ów Bourdaloue do mieszkańców biednéj strzechy Pawłowa, niegdyś wioski czcigodnego Brzostowskiego, pozyskał sobie serca wszystkich oświeconych osób, zapisując swe imie w księdze wiekopomnéj sławy.

Po nim Karpowicz w wielu ważnych wypadkach, dowiódł zarazem i rozległych zdolności i wzniosłości duszy. Potrzebaż tu wspominać o szczytnych zasobach Woronicza, którego kazania zapisała już karta historyi.

Wszystko to dowodzi, że kaznodziejstwo w Polsce, w epoce, ożywionej oświaty, stało na równi z najsławniéjszemi tworami obcemi, i jeszcze wyżéj bezwątpienia stanie, skoro świetne pomysły, zdobiące dzisiaj postępową Europę, jako skutek rozwoju najwyższych idei, przemówią do wielkich kaznodziejskich talentów, i tą drogą we wszystkich warstwach społeczeństwa, zaszczepią adoracyę dla Boga, miłości i prawdy.

Wróćmy wszakże na chwilę do akademii duchownej. Otóż założona na zasadzie dekretu cesarskiego z 1835 r., wydała już znaczną liczbę ukształconych duchownych. W r. 1847 liczyła ona 37 uczniów, a w r. b. 48. Ma ona własną swoją bibliotekę, mieszczącą się tamże gdzie i akademia, to jest przy ulicy Zakroczymskiej, obok kościoła Franciszkanów. Biblioteka ta jak dziś, ma wartość szacunkową przeszło na 130,000 złp. a do tego nieprzestaje zwiększać się corocznie.—

Ale co nas obchodzi ta statystyka powie nie jeden może z czytelników, dajcie nam lepiej w jéj miejsce nowiny, któreby nas i zajęły i zabawiły. A skądże ich czerpnąć, odpowiem im na to. Czy mam wam donosić, że wody biją i Warszawa zasila się ciągle wiślaną wodą z powznoszonych wśród miasta zdrojów; albo może że mozajki, gwiazdki i kroniki zwróciły przeciw sobie broń obosieczną, z którą występują na polu kolumn dziennikarskich, ku ogólnemu zgorszeniu czytelników swoich. I cóż to będą za nowiny?

Jednakże co rzeczywiście nowego wam powiem, oto że w przyszłych tomach Asmodeusza przez Dra Tripplina, które niezadługo mają wyjść z druku, znajdziecie nadzwyczaj zajmujące opisy pod względem tyle obchodzącej kwestyi, jaką jest magnetyzm zwierzęcy, ludzki i spirytualny. Będzie to wykład tego przedmiotu, z objaśnieniem wszystkich systematów mistyczno-filozoficznych, jakie w obecnym czasie pojawiły się.

Wykład taki w każdym razie należy uważać za zupełnie nowy, bo jakkolwiek w jednym z Tygodników Lekarskich wychodzących w Warszawie, była już w tłómaczeniu z francuskiego rozbieraną ta kwestya, obecną jednakże pracę Tripplina, należy uważać za oryginalną, a tem samem i za pierwszą w tych czasach.

Że przedmiot ten obudzi zajęcie, wątpić nie możemy, tem bardziej, że i Warszawa ma swoich magnetyzerów, i że nawet przed dawniejszemi czasy magnetyzm, miał swoje pole i był silnie przez lekarzy popierany. Szkoda tylko że jak w rzeczach materyalnych tak i duchowych, szarlatanizm musi odegrać swoją rolę. Gdyby nie to, jakże wielkie dotychczas zrobiłby magnetyzm w Europie postępy. Przypomnijmy sobie ową rozprawę tutejszego Dra Le Brun, czytaną na jednem z corocznych posiedzeń lekarskich w Warszawie, o p. Alexis w Paryżu, o którego potędze jasnowidzenia, dochodziły aż do nas wieści. Wszystko to, po bliższem rozpoznaniu i objaśnieniu przez p. Le Brun, okazało się czczem szarlatanizmem.

W Warszawie, kiedy spotkacie czy w ogrodzie Saskim, czy na przechadzkach, dosyć wysokiego i barczystego mężczyznę, z czarnem dużem okiem, i wąsem czarnym w górę zawiniętym, który przy blado-śniadawem obliczu, zdaleka odbija, niepodobna, ażeby go mijając, nie zwrócić nań uwagi i nie zapytać o niego. Owóż jest to warszawski magnetyzer, znany pod nazwą B. K. posiada on dziwną potęgę wzroku i spojrzeniem swojem, często bardzo, rzeczywiście usypia. Nie bez tego, aby i do tych sprawek nie wmięszał się szatan, bo szarlataństwo jest wrogiem wszelkiego postępu i wszelkiej nauki, ale w każdym razie wypadki spostrzeżeń jego i długich w tym względzie doświadczeń, byłyby rzeczywiście ciekawe.

Pan B. np. jeżeli się uweźmie na kogo, to jest w stanie uśpić go, mimo nawet wiedzy i poddania się temu przez usypiającego. Opowiadano mi, iż raz przy obiedzie przy którym do kilkudziesiąt siedziało osób, pan B. uwziął się na swoje *vis-à-vis* i tak je zwalczył swem wzrokiem, że ten (był to bowiem mężczyzna) niewiedząc wcale o przyczynie swej ociężałości, zaczął przy trzeciej najsmaczniejszej potrawie ziewać, a przy czwartéj już oczy zamrużać, i byłby bezwątpienia uległ potędze magnetyzmu, gdyby śmiech ogólny obecnych, którzy wiedzieli o téj sprawce pana B. nie zwrócił jego uwagi, i nie przeniósł go z trzeciej sfery zachwytu, do tuczonej pulardy, czy też długo-ogoniastego bażanta.

A propos bażantów, niewiem jak u was, ale w naszych okolicach, zwłaszcza pod Warszawą, ogólny jest brak zwierzyny. Stąd wszystkie polowania zupełnie się niepowodzą, z żalem powszechnym myśliwców.

Z Kaliskiego donoszą, że pszenica przeszła już wysokość stu złotych za korzec, a żyto płacą po 80 złotych. I to także do tegorocznych pomyślności należy.—

W sztukach nic nowego, chyba to tylko, że Gerson i Pilati, wystawili jak to już pisma tutejsze doniosły, nowe prace swoje w zakładzie Hirschla na Krakowskiem Przedmieściu.

Kilka nowych tłómaczeń, albo wznowionych dzieł, przedstawiono w tych dniach na Teatrze, a nowo przyjęta artystka panna Palińska, występując w *Oknie na 1szém piętrze*, ale komedyi utworu J. Korzeniowskiego przyjętą została z powodzeniem przez publiczność.

Q

wał przywiązanie. W. Księżna zbadawszy jednak charakter Cara, założyła sobie pozyskać całą jego przychylność.

Imieniny Cesarza Mikołaja uroczyście zawsze obchodzone były przez członków rodziny cesarskiéj, składającéj na wyścigi Cesarzowi w dniu tym najwymowniejsze dowody miłości i uszanowania. Na kilka miesięcy naprzód Cesarzowa matka i W. Księżniczki zajęły się pracą, ażeby własnemi rękami wykończyć wiązania, do których Cesarz Mikołaj będący w rodzinnem kole innym całkiem człowiekiem niż Car zasiadający na tronie, wielką zawsze przywiązywał wartość. Jedna tylko Marya Aleksandrowna z wielkiem podziwieniem dworu nie podzielała téj pracy.

Nadszedł nakoniec dzień św. Mikołaja i przed śniadaniem zgromadziła się według zwyczaju cała rodzina cesarska z podarunkami i powinszowaniem. Z kolei przystąpiła Marya Aleksandrowna i ukląkłszy, nabożnie odmawiać zaczęła z najczystszą wymową „Credo“ po rosyjsku.

Cesarz pojął ile potrzeba było silnéj woli i cierpliwości, aby w kilku miesiącach pokonać trudność nauczenia się po rosyjsku osobie, która niedawno nie miała pojęcia nawet o dźwięku tego języka. Wzruszony Car podniósł W. Księżnę i przycisnąwszy ją z zapałem do serca, nazwał ją swoją ukochaną córką. Od téj chwili aż do śmierci nie przestawał Cesarz okazywać Maryi Aleksandrownie najczulszego przywiązania.

Zdaje się być pewnem, że podróż jaką Cesarz Aleksander wzdłuż swego państwa przedsięwziął, w celu udania się do Chersonu, jest wynikiem wpływu dostojnéj jego małżonki, która chciała tym sposobem zapoznać Cesarza z duchem mieszkańców i przekonać go, że kraj nazbyt już mnogich doznał klęsk wojny, aby bez granic przewlekać walkę z armią zdezorganizowaną, któréj nawet fanatyzm religijny, jedyna dźwignia sprawy, dłużéj nadawać siły nie zdoła. W miarę ubywania starych żołnierzy w skutku nieszczęśliwych bitew, duch wojenny wygasa w hufcach moskiewskich, które straciwszy całkiem zaufanie w swych dowódzców, nie potrafią wytrzymać w otwartem polu. Zwiedzając teatr wojny, własnemi oczyma mógł się Cesarz przekonać, co mu ukrywać chciano, a nagłe jego postanowienie wysłania do głównéj kwatery księcia Gorczakowa, dwóch jenerałów hr. Stackelberga i bar. Benkendorfa; z których pierwszy przydzielony jest do poselstwa rosyjskiego w Wiedniu, a drugi do tegoż poselstwa w Berlinie, potwierdza niejako pogłoskę dochodzącą nas ze stolicy pruskiéj, według któréj Cesarz Aleksander II. ma uczynić krok stanowczy ku pokojowi, jeżeli książę Gorczaków nie może liczyć na utrzymanie się przez zimę w Krymie.

Z drugiéj strony równoczesne przybycie do Berlina dwu pełnomocników pruskich: przy dworze tuilleryjskim i Samt James, domyślać się każą nowéj jakiejś komunikacyi, którą gabinet pruski uczynić chce państwom zachodnim i z tego powodu zaopatrzyć hr. Hatzfelda i bar. Bernsdorfa w ustne inskrukcye króla Fryderyka Wilhelma IV. i barona Manteuffla.

Rodzaj negocyacyi mającéj być poruczoną hr. Hatzfeldowi i bar. Bernsdorfowi nader jest delikatny, państwa bowiem zachodnie na kilka zawodów oświadczyły, iż Prusom odmówią wszelkiego udziału w układzie przyszłego pokoju. Dla tego Prusy nie wysyłają tym razem nadzwyczajnych posłów, jak to poprzednio uczyniły w osobie jenerała Wedel i p. Usedom. W miarę rozwijania się wypadków na Wschodzie, rząd pruski coraz więcéj cenić umie usługi, jakie hr. Hatzfeld oddał swemu krajowi, zapobiegając pojednawczym swym umysłem i swoją roztropnością otwartemu zerwaniu Prus z Francyą, zerwaniu, które w pewnéj chwili zdawało się prawie nieuchronném, a to wtedy gdy Gazeta Krzyżowa wyraziła życzenie, ażeby noga francuzka ani angielska, która dotknęła świętéj ziemi rosyjskiéj, niepowróciła do ojczyzny.

Wbrew pewnym dyplomatom, którzy pragnąc jedynie zatrzymać swę posady, pozostają w ciasném kole odebranych od rządu swego instrukcyi, hrabia Hatzfeld, który z niepodległém stanowiskiem majątkowém łączy niepodległość charakteru, zasługiwał zawsze postępowaniem swojem na zaufanie i szacunek dworu tuilleryjskiego. Gabinet berliński zdaje się wiele liczyć na tę ostatnią okoliczność, w spodziewaniu, że państwa zachodnie chętnie dadzą ucho propozycyom pruskim.

Pierwsza trudność jaką te propozycye napotkać mogą, leży w dyplomatycznych względach, takowe bowiem zwierzenia uczynione być niemogą z wykluczeniem Austryi, któréj mocarstwa zachodnie w chwili świeżych negocyacyj udzieliły moc przedłożenia sobie propozycyi pokoju, jakie Rosya spowodowaną będzie sformułować w sposób dokładny i stanowczy.

Owa trudność *formy* prawdopodobnie usuniętą być może przez Austryą samą, jeżeli Prusy, porozumią się jak do tego zdają się okazywać gotowemi, poprzednio z gabinetem wiedeńskim. Gdy po zawarciu traktatu z 2go grudnia między Austryą, Francyą i Anglią, gabinet pruski zamiast doń przystąpić, chciał zawrzeć podobną konwencyą z państwami zachodniemi osobno, p. Drouyn de Lhuys przez wzgląd na Austryą, niechciał najprzód przyjąć téj propozycyi. Lecz dwór wiedeński oceniając delikatność tego postępowania, nieomieszkał oświadczyć rządowi francuzkiemu, że stawia ogólne interesa Europy ponad prostą kwestyą *formy*, aby sobie szczerze życzyć niemiał, iżby Prusy połączyły się czynnie z mocarstwami zachodniemi, w celu rychłego przywrócenia pokoju świata. Jeżeli osobna konwencya Prus z mocarstwami zachodniemi nie przyszła do skutku, to przynajmniéj żadna przeszkoda ze strony Austryi nie stanęła jej na drodze.

Wszystko więc zależeć będzie od natury i rozciągłości propozycyi, jakie Rosya uzna za stósowne uczynić państwom zachodnim. Gdyby chodziło wprost o podstawy nowych negocyacyj, napróżnoby się Prusy trudziły, Francya bowiem i Anglia nieprzyjmą innych propozycyj prócz tych, któreby tak były sformułowane, iżby mogły bez żadnéj dyskusyi być zamienionemi na punkta przedugodne pokoju.

Odchylając zasłonę z tajemnych negocyacyj, zawiązanych między dworem berlińskim i petersburgskim, niezamierzam ja nadawać tym negocyacyom tego stopnia dojrzałości, iżby należało spodziewać się zaraz propozycyj odpowiadających całkowicie wymaganiom państw zachodnich, lecz chce dać jedynie zarys usposobień, jakie przypisują Cesarzowi Aleksandrowi II. i zarys dążności dworu berlińskiego, wypadki albowiem zajść mogące na teatrze wojny, skierować zdołają pierwsze i drugie tak, iż kwestya wschodnia w zupełnie nową przejdzie fazę.

Rossya.

Ruski Inwalid podaje piśmienne wiadomości z Mikołajewa do 13go października. Aż do dnia tego nic ważnego tam się nie stało, a Cesarz Aleksander miasta tego nie opuścił; przeciwnie, Cesarz zwiedzał codziennie prawie nowe szańce, tak przed tém miastem jak i na obydwóch brzegach Bohu w dół tegoż zakładane. D. 11go i 12go października oglądał monarcha fortyfikacye budowane na prawém brzegu rzeki Bohu około wsi Warwarowka i za Chersońską rogatką sypane.

— Załogi wszystkich miast w południowéj Rosyi na wybrzeżach czarnomorskich wzmacniane są drużynami milicyi tam przybywającymi. Według listów z Rostowa (przy ujściu Donu), przybyła tam 28go p. m. drużyna milicyi z Tambowskiéj gubernii.—Na mocy rozporządzenia ministra skarbu, dozwolone jest podwodom włościańskim i czumakom wracającym próżno z Sebastopola i Symferopola, brać sól nowo osadzoną na słonych jeziorach krymskich należących do państwa, bez żadnéj kontroli; dopiéro przechodząc przez urząd celny w Perekopie, podlegają ich ładunki solne przejrzeniu i ocleniu, płacąc 27 kopiejek od puda (40 funtów) soli.

— Znany profesor moskiewskiego uniwersytetu Tymoteusz Granowski, należący do najuczeńszych mężów Rosyi, umarł w Moskwie 16go października; 18go zaś października zmarł w Petersburgu profesor tamtejszego uniwersytetu Konstanty Newoli.

— „W Petersburgu—pisze *Fremden-Blatt*—gotują Cesarzowi niespodziankę. Ci uczniowie gimnazyum, szkół wyższych i specyalnych, którzy na mocy wezwania uczynionego na początku tego roku kształcili się do służby wojennéj, odbywaniem krótkiego szybko przebieganego kursu nauk wojskowych, będą Cesarzowi przedstawieni za jego powrotem do Petersburga i posłani następnie do zakładów rezerwowych batalionów, aby tamże przez czas przepisany ćwiczyć się praktycznie w służbie frontowéj, tak iż z początkiem wiosennéj kampanii 1856 roku wstąpić będą mogli w szeregi wojsk czynnych. W skutku jednak tego, ławki szkolne są w połowie próżne.“

Kraje Czarnomorskie.

Świeże wiadomości telegraficzne nie wspominają o zajściu jakiegokolwiek ważnego wypadku na południowym teatrze wojennym. Korzystając z tego, przedstawiamy dzisiaj krótki rys stanu rzeczy na wszystkich scenach krymskiego teatru w chwili odejścia ztamtąd ostatnich wiadomości i o ile takowe skreślić go nam dozwalają.

Na najgłówniejszéj podsebastopolskiéj scenie, sprzymierzeni zajmowali jeszcze 24go października też same mniéj więcéj pozycye, na których 13go t. m. stanęli. Lewe ich skrzydło obsadzające silnie ufortyfikowaną i mocną od natury linią, tojest Sebastopol, Korabelnają, reduty na górze Sapun i wzdłuż lewego brzegu Czarnéj, składało się z małéj ilości wojsk, i działało tylko odpornie strzelając z bateryj do przeciwległych bateryj rosyjskich. Lewy środek armii na oszańcowanych wzgórzach Feduchine stojący, zachowywał się również odpornie i także szczupłą liczbą wojsk był obsadzony. Pod Traktirem i przy Kamiennym moście linia sprzymierzonych przechodzi na prawy brzeg Czarnéj. Od tego miejsca zaczynają się stanowiska ruchoméj, że tak powiem, armii sprzymierzonéj. Najprzód korpus piemontski zajmuje ufortyfikowane dziś już wzgórza Czorgunu i góry po obu brzegach strumienia Czuliu aż ku Ajtodarowi się ciągnące. Obok tego korpusu na prawo stoi na wyżynach Chamli i Oszenbaszu naprost Ajtodoru, 2gi korpus francuski (dawniéj Bosqueta). Te dwa korpusy składają prawy środek armii, i z położenia swego przeznaczone do ataku najsilniejszych rosyjskich stanowisk na wyżynach Mackenzie i Czerkes-Kermanu. Daléj na lewo na północnym stoku wzgórz bajdarskich i gór Jaiła aż ku górnemu Belbekowi rozciąga się prawe skrzydło sprzymierzonych z całego 1go korpusu francuskiego (jenerała de Salles), z jakiejś części wojsk angielskich, z licznéj artyleryi i z kilku pułków strzelców konnych afrykańskich złożone. Na tém to skrzydle znajduje się główna siła sprzymierzonych pod osobistém dowództwem marszałka Pélissiera, mającego jeszcze ciągle kwaterę w wiosce Skelia nad doliną bajdarską.

Na przeciw téj armii sprzymierzonych stoi armia rosyjsko-krymska z 13 dywizyj pieszych i z kilku dywizyj jazdy składająca się, w następujący podobno sposób rozstawiona. Jedna dywizya zajmuje warownie północne; dwie obozują po za szańcami linii inkiermańskiéj, a dwie pod Mackenzie. Te pięć dywizyj przeznaczone są do obrony silnej od natury i mocno ufortyfikowanej linii od warowni północnych do Mackenzie i Czerkes-Kermanu. Z pozostałych ośmiu dywizyj, główna siła stoi w przestronej dolinie Bakczy-Seraju u stóp gór, pod osobistem dowództwem ks. Gorczakowa, gotowa rzucić się na nieprzyjaciela wysuwającego się z gór tych wąwozami. Mniejsza zaś siła tych 8miu dywizyj obsadza oszańcowane linie gór wzdłuż Belbeku i Kaczy i całą górzystą okolicę między Ajtodorem i Albat a Bakczy-Serajem.

Obie te naprzeciwko siebie stojące armie nie przedsiębiorą od 13 października żadnych działań i zachowują się odpornie.

Położenie rzeczy na tyłach i bokach armii rosyjskiej, gdzie sprzymierzeni głównie przez te dni dwanaście działali, było 24go t. m. następujące: w Eupatoryi zamienionej już w silną dosyć twierdzę, i w jéj okolicy rozłożony jest 40 do 50 tysięczny korpus sprzymierzonych, pod roskazami jenerałów: francuskiego Allonvilla, angielskich Scarleta i Paget, tureckich Szefera paszy, Iskander paszy i Menekli paszy. Korpus ten działa na związki armii rosyjskiej zagrażając to Perekopowi to Simferopolowi. Na stepach przed Eupatoryą stoi kilka dywizyj jazdy rosyjskiej, (między nimi dywizya rezerwowa ułanów pod wodzą ks. Radziwiłła, dywizya dragonów pod wodzą jen. Szabelskiego) posuwając się lub ustępując głębiej w stepy, w miarę posuwania się lub cofania korpusu eupatorskiego, a zawsze starając się zasłaniać związki rosyjskie między Symferopolem a Perekopem. Dywizya piechoty jen. Pawłowa stanowi podobno rezerwę téj jazdy. W Symferopolu zaś znajduje się dywizya grenadierów niedawno tam z Perekopu przybyła.

Na drugim boku związków armii rosyjskiéj, na wschodnim krańcu Krymu sprzymierzeni w sile do 10000 żołnierzy zajmują Kercz, Jenikale i baterye pawłowskie, a obecnie przybywa tamże kontyngens angielsko-turecki jen. Viviana. Kercz zajmują wspólnie Anglicy i Francuzi, baterye pawłowskie obsadzają wyłącznie Francuzi a warownię Jenikale wyłącznie Anglicy; Turcy stoją w oszańcowanem obozie pod Jenikale. Flotylla sprzymierzona krąży po całém morzu azowskiem i podobno wraz z wojskiem lądowem z Kerczu zamierza wyprawę przeciw komunikacyom rosyjskim przez Geniczesk idącym, a nawet podobno przeciw mostowi Czongarskiemu. Na téj scenie wojennéj stoi naprzeciw sprzymierzonych jenerał Wrangel, zasłaniając od wschodu linie związków rosyjskich, opierając lewe skrzydło o Arabat, prawe o Kaffę i mając główną kwaterę w Sułtanówce. Zostaje on w połączeniu z ks. Gorczakowem za pomocą oddziałów jazdy rozstawionych na drodze idącéj przez Argin, Porpacz, Stary-Krym i Krasny-Bazar.

Takie oto było położenie rzeczy w 24 października na krymskim teatrze wojennym. Wczoraj przedstawiliśmy stan rzeczy na drugiéj scenie wojennéj między Kinburnem, Perekopem i Mikołajewem; dzisiejsze wiadomości bynajmniéj go nie zmieniają.

Ruski Inwalid podaje następujące doniesienie z Mikołajewa z 21go października, zawierające wiadomości o losie Kinburnu i jego załogi: „Aby się dowiedzieć o losie załogi kinburnskiéj, posłano 18 t. m. parlamentarza z Oczakowa do dowódzcy floty nieprzyjacielskiéj. W miejsce odpowiedzi nadesłano raport wziętego w niewolę komendanta Kinburnu jenerał-majora Kochanowicza, z którego okazuje się, że w warowni téj po dwudniowem bombardowaniu wszystkie działa zostały zdemontowane, wały rozburzone a wszystkie budowle stanęły w płomieniach; dalsza przeto obrona nie była możebną i nie podobna było myśleć o odparciu szturmu do rozwalonych szańców przypuszczonego. Wówczas zbliżył się nieprzyjaciel z całą flotą na 400 sążni do warowni i wysłał parlamentarza z przedstawieniem aby twierdza się poddała. Dowódzca warowni nie będąc w stanie odpowiadać na strzały nieprzyjacielskie, widział się zmuszonym, aby ocalić załogę, przyjąć podawane warunki. Następnie przeto został wraz z całą załogą wzięty jeńcem wojennym, jednak z wszystkimi honorami wojskowemi a oficerowie zachowali swoje szpady. Strata nasza w ludziach w czasie bombardowania Kinburnu nie jest znaczną; liczby poległych nie możemy podać z dokładnością; ranionych znajdujących się w niewoli jest 61 ludzi. Oddział wojsk nieprzyjacielskich który wylądował, opuścił wczoraj swój obóz i wszedł do Kinburnu“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Redakcye dzienników wiedeńskich pozbawione zostały biletów bezpłatnych do teatrów cesarskich w Burgu i przy Kärtnerthor.

— Dziennik paryzki *Le Droit* zwraca uwagę podróżnych stawających po hotelach na nowy rodzaj kradzieży, który ostatniemi czasy w kilku najcelniejszych hotelach paryzkich zdarzył się. Mężczyzna porządnie ubrany przybywa około 11téj w nocy i żąda pokoju na jedną noc, gdyż nazajutrz rano o 4éj chce odjeżdżać koleją. Rzeczy jego i papiery już spakowane i odwiezione do dworca, on sam w przyborze podróżnym. W ciągu nocy pan N. sąsiad tego nowego gościa słyszy przez ścianę głośną rozmowę jakby ze służącym hotelu i wołanie o zapałki. Zaraz potém wchodzi ktoś do pokoju pana N. który jak wielu innych podróżnych stawających po hotelach, nie zwykł się na noc zamykać. „Kto tam?“ pyta pan N. „To ja, służący hotelowy, przepraszam pana, ale szukać muszę zapałek, bo ten pan wpodle zaraz wyjeżdża, a nie mogę u niego znaleść zapałek.“ Mówiący maca po ciemku na stoliku, na kominku, potrąca o krzesła, a przy téj sposobności porywa co może i co znajdzie: zegarek, pugilares, woreczek, różne drobiazgi. Pan N. gniewa się że go budzą, służący go przeprasza i raz jeszcze obchodzi pokój do koła szukając zapałek, nareszcie wychodzi i powtarza to samo u innego znów gościa. Nazajutrz dopiero pokazuje się, że to nie był służący, lecz sam ów podróżny nieznajomy, który to o 4éj rano hotel opuścił.

Teatr. Pan Hermann znany profesor magii dał we wtorek na niemieckiéj scenie tutejszéj pierwsze z rzędu przedstawienie swoje sztuk czarnoksięskich. W sztukach tych, jak w każdéj innéj gałęzi umiejętności niepodobna niedojrzeć w naszych czasach postępu. Ale że w postępie jak w naturze niema przeskoków, że każde nowe odkrycie staje się stopniowo własnością ogółu, a mianowicie własnością współzawodników, nie dziw więc, że to co nam p. Hermann przedstawił, widzieliśmy nieraz już od czasu jego ostatniego w Krakowie pobytu, przedstawione przez jego kolegów. Będzie on miał jednak wyższość nad nimi, bo mu się pod niejednym względem należy zaszczyt wynalazku, bo ich zresztą wyprzedza elegancyą wykonania, i tą swobodą i wdziękiem, który na scenie świata, a jeszcze bardziéj na świecie sceny popłaca. Obok innych pojawów łudzącéj zręczności, które rozbierać byłoby zbytecznem, zadziwia ogólnie talent gimnastyczny młodego Aleksandra Hermanna.

Przedstawienie magiczne poprzedziła 1no-aktowa krotochwila p. n. „Kapelusz“, w której jak w każdéj tego rodzaju ramotce zwykle drobna okoliczność stanowi węzeł, a w któréj jedynie dobréj grze p. Martiniusa zawdzięcza publiczność interes, jakiego nie miałaby bez niego sztuka.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 31 października.* Metaliki 5-procent 75. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. —. — Metaliki 4-proc. 60. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $34\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{7}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{5}{16}$. — dto z r. 1850 4-proc. 60. — Augsburg $113\frac{3}{4}$. — Londyn 11 kr. 6. — Paryż 132. — Akcye Bankowe 1002. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 31 paźd. Bank. aus. żąd. $103\frac{1}{2}$. płacą. 103. — Pruski kurant żąd. 112 płacą 111. — Ruble sr. nowe żąd 105 pł. $104\frac{1}{4}$. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą. 114. — Imper żąd. 36, pł. $35\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. $35\frac{1}{2}$ pł. $35\frac{1}{6}$ — Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List. zast. gal. z kupon. ż. $91\frac{1}{4}$ pł. $90\frac{3}{4}$ — Obligi Indemn. z kupon. ż. $69\frac{1}{4}$ pł. $68\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 30 października. Banknoty austr. $91\frac{1}{2}$ żąd. — Bank. polsk. $88\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $89\frac{3}{4}$ żąd. now. żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. $101\frac{1}{2}$ d. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Królewiec 29 października. Otrzymano tu wiadomość z Petersburga, że Cesarz Aleksander wydał manifest nakazujący pobór rekruta w całém państwie po 10 ludzi z tysiąca dusz. Wyjęte są od tego poboru gubernie: Pskowska, Pułtawska, Czernichowska, Charkowska, Ekaterynosławska, Chersońska i Taurycka.

Paryż 29 października. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że poseł bawarski bar. Wendtland wręczył Cesarzowi własnoręczne pismo swojego króla.—Minister-prezydent bawarski p. Pfordten, minister-prezydent saski p. Beust i jenerał pruski Willisen przedstawieni byli w niedzielę Cesarzowi.—Jenerał Canrobert wyjechał już do Sztokolmu w missyi wyłącznéj.

Paryż 30 października. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że zajście z Neapolem załatwione zostało przez notę, w któréj rząd neapolitański wyraził ubolewanie swoje z postępowania gubernatora Messiny.—36 wychodźców, a między niemi Wiktor Hugo wydaleni zostali z wyspy Jersey.

Z południowego teatru wojennego nie nadeszły żadne świeże wiadomości. List z Trebizondy z 12go października, zamieszczony w dziennikach angielskich, donosi, że od ostatniego szturmu rosyjskiego do Karsu w dniu 29 września aż do 8go października, nie zaszła żadna walka pod tą twierdzą, obleganą ciągle przez Rosyan; wieść przeto konstantynopolitańska, iż 5go października załoga Karsu wykonała pomyślną wycieczkę, zdaje się być mylną.

Monitor zamieszcza artykuł o pobycie księstwa Brabanckich w Paryżu, który jest „dowodem sympatyj obu rządów i obu krajów bliźnich sobie pochodzeniem, językiem, obyczajami i interesami.“ Węzeł obu narodów został bardziej jeszcze ściśniony przyjaźnią obu panujących familij.

Podróży Canroberta do Sztokolmu przypisują cel przezimowania floty baltyckiej w portach szwedzkich. Pozorny zaś cel téj podróży jest wręczyć królowi Oskarowi wielki krzyż legii honor. w zamian za order Serafina udzielony Cesarzowi.

Gazeta Piemoncka obwieszcza dekret z 12go powołujący pod broń na rok bieżący 13,000 żołnierza.

Z Sycylii wiadomości z 24go przywiezione do Marsylii mówią o wzburzeniu umysłów na téj wyspie. W Katanii przyszło nawet do zbiegowisk; pospólstwo chciało podpalić składy wódek przypisując im rozszerzenie się cholery. Wojsko musiało użyć broni palnéj i strzałami lud rozegnać.

Mówią, że hospodar Stirbej chciał pod pozorem słabości złożyć rządy Wołoszczyzny, lecz że się wstrzymał na przedstawienia jednego z państw sąsiednich. Zbliża się kres jego rządów, zaczynają się więc wielostronne zabiegi, żeby władzę oddać w ręce przyjaźniejszego dla Zachodu hospodara.

Przyjechali od d. 30 do 31 października.

HOTEL POLLERA. Nathanson Adolf kupiec z Konstantynopola. Hr. Moszczeńska właś. dóbr z córką, Mali August właś. dóbr, Textoris z Tarnowa. Schmidt Karol z Czerniowic. Zwilling Karol wł. dóbr z żoną z Rajska. Treissler Józef Dr. prawa z żoną z Bilska. Guth Franciszek z Pragi. Byszewski Stanisław z Polski. Zechmeister Ludwika z Wiednia. Krukowiecki Feliks ob. z żoną z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. St. Weineck ces. kr. porucznik z Wiednia. August Tetmeyer właściciel dóbr z Galicyi. Ignacy hr. Tarło wł. dóbr z Polski.

HOTEL SASKI. Erazm Różycki z żoną posiad. dóbr z Polski. Józef Wisłocki właśc. dóbr z Galicyi. Henryk bar. Konopka pos. dóbr z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	I. Gatunku od kr.	I. Gatunku do zr	I. Gatunku do kr.	II. Gatunku od zr	II. Gatunku od kr.	II. Gatunku do zr	II. Gatunku do kr.	III. Gatunku od zr	III. Gatunku od kr.	III. Gatunku do zr	III. Gatunku do kr.
korzec pszenicy zim.	17	30	17	45	16	—	17	—	12	30	14	15
" pszen. do sie.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	12	30	12	45	11	45	12	15	11	15	11	30
" żyta do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jęczmienia .	—	—	9	30	—	—	9	—	—	—	8	37½
" owsa rychl. .	—	—	6	—	4	45	5	—	4	15	4	30
" tatarki tutejs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " tarnop.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	16	—	—	—	15	30	—	—	—	—
" siemien. lna.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" prosa	—	—	8	30	—	—	8	—	—	—	—	—
" rzepaku zim.	—	—	16	—	—	—	15	—	—	—	—	—
" rzepaku let.	—	—	14	—	—	—	13	—	—	—	—	—
" ziemn. now.	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	—	—
cet siana wagi krak.	—	—	1	20	1	—	1	10	—	36	—	45
" słomy "	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	45
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	3	45	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80% Tralessa	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52% Tralessa	—	—	1	36	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	—	—
jaj kurzych kopa .	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy z kukur. mia.	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatar. całéj "	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" pszennéj "	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	—	—
kopa kapusty	1	7½	1	15	—	—	1	—	—	36	—	45
" karpieli	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
zając	—	—	1	22½	—	—	1	15	—	—	1	—
pencaku miarka . .	—	—	1	6	—	—	1	—	—	—	—	—
mąki z pod krup. m.	—	—	—	42	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 30 Października 1855.
Referent Gładyszewicz.

Delegowani obywatele: *Kozubowski.* *Karol Herrmann*
Komissarz targowy *Wesper.*

Lwów 21 października. W pierwszych 14stu dniach bieżącego miesiąca płacono na targach w Gródku i Jaryczowie i Szczercu w przecięciu za korzec pszenicy 15r. 12kr.—15r.—15r.; żyta 11r. 12k.—10r.—11r.; jęczmienia 0—8—7r.; owsa 5r.—6r.—5r.; hreczki 6r. 54k.—7r. 40k.—6r. 30k.; kartofli 4r.—4r.—3r. 12k. Za centnar siana 1r. 12k.—0—1r 20k. Sąg drzewa twardego 11r.—0—11r., miękkiego 0—0—11r. Funt mięsa wołowego sprzedano po 7k.—8k.—10⅔k. i garniec okowity w Szczercu po 3r. m. k. Kukurudzy, wełny i nasienia koniczu niebyło w handlu.

URZĘDOWE.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 34,005.] Zur Wiederbesetzung der zweiten, bei dem Magistrate der k. k. Landeshauptstadt Krakau erledigten mit dem Jahresgehalte von 300 fl. CMze und der Verbindlichkeit zur Leistung einer dem Jahresgehalte gleich kommenden Diensteskauzion verbundenen provisorischen Stadtkassa-Amtsschreibersstelle wird der Konkurs bis 30. November l. J. ausgeschrieben, innerhalb welchen Termins die Bewerber ihre mit der Nachweisung über Alter, Stand, Kenntnisse, bisherige Verwendung, moralische und politische Haltung versehenen Gesuche, wenn sie bereits in öffentlichen Diensten stehen, durch ihre vorgesetzte Behörde, sonst aber durch die Kreisbehörde ihres Aufenthaltsortes zu überreichen und zugleich anzuzeigen haben, ob sie in irgend einem und welchem Verwandschafts- oder Schwägerschafts-Verhältnisse zu den Angestellten des Magistrats und der Stadtkassa in Krakau stehen.

Krakau am 21. Oktober 1855. (1355--3)

(1323) Konkurs-Ausschreibung. (2-3)

[N. 15,053.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Becirksamt in Mielec erledigten Kanzlistenstelle mit einem Jahresgehalte von 400 Gulden CMze, so wie der bei dem k. k. Bezirksamt in Zassów erledigten Kanzlistenstelle mit einem Jahresgehalte von 350 Gulden CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig instruirten eigenhändig geschriebenen Gesuche, und zwar, wenn sie bereits angestellt sind, mittelst ihrer Vorsteher, sonst aber im Wege der k. k. Kreisbehörde ihres Wohnortes binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung des Konkurses in das Zeitungsblatt „Czas" gerechnet, an die betreffenden Bezirksämter zu überreichen.

Von der k. k. Kreisbehörde.
Tarnow den 17. Oktober 1855.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 33,850.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Reinigung der Wäsche im Kazimierzer Judenspitale auf die Zeit vom 1ten Jänner 1856 bis 31ten Oktober 1858 am 5ten November 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10. Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 119 fl. 54 kr. CM. jährlicher Vergütung. Das Vadium beträgt: 12 fl. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats Departaments eingesehen werden.

Krakau am 20. Oktober 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat k. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo prania bielizny w szpitalu starozakonnych przy Kazimierzu na czas od 1go stycznia 1856 do 31go października 1858 odbędzie się w dniu 5 listopada 1855 w gmachu Magistratu w biórze I. departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 119 kr. 54 m. k. Vadium wynosi 12 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I. departamentu Magistratu.

Kraków dnia 20 października 1855. (1348-2-3)

(1305) Kundmachung. (3)

[N. 622] Vom k. k. Bezirksamte als Bezirks-Gericht zu Wadowice, wird hiemit bekannt gegeben; dass über Ansuchen der k. k. galiz. Finanz-Prokuratur vom 11ten Juni 1855 Z. 7970 zur Hereinbringung der durch die k. k. Finanz-Prokuratur mit Urtheil des Lemberger Landrechts vom 13ten Dezember 1849 Z. 28257. Für die Wadowicer kat. Kirche ersingten Kapitals pr. 335 fl. 46 kr. CM. der hievon seit 7ten März 1840 bis zum Zahlungstage zu berechnenden 5% Interressen, der zugesprechenen Gerichtskosten pr. 15 fl, 31 kr. CM. dann der zuerkannten Executionskosten pr. 7 fl. 14¾ kr. CM. und 10 fl. 45 kr. CM. und den gegenwärtigen mit 6 fl. 18 kr. CM. zuerkannten Executionskosten, Behufs-executiver Veräusserung der dem Anton Zajączkowski eigenthümlich angehörigen in Wadowice sub Nlons. 115 gelegenen Analität die Lizitazion *für den 15ten Dezember 1855* ausgeschrieben, und um 9 Uhr Vormittags in der hierortigen Bezirksamtskanzlei unter folgenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1) Zur Ausrufuspreise wird den unterm 8ten Februar 1851 gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 3748 fl. 12 kr. CM. angenommen.
2) Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Schätzungswerthes mit 374 fl. 49 kr. CM. als Angeld zu Handen der Lizitazions-Commission im Baaren zu erlegen, welche dem Meistbiethenden in die erste Kaufschillingshülfe eingerechnet, den übrigen aber nach der Lizitazion zurückgestellt werden.
3) Der Bestbiether ist verpflichtet, die erste Kaufschillingshülfe nach Einrechnung des Vadiums binen 14. Tagen und die zweite binen 3. Monaten vom Tage der Zustellung des Bescheides über die zur Wissenchaft des Gerichts genommenen Feilbiethung an gerechnet gerichtlich zu erlegen.
4) Sollte sich ein, oder der andere Gläubiger weigern die Zahlung von dem gesetzlichen oder bedungenen Aufkündigungstermine anzunehmen, so ist der Ersteher verbunden, diese Lasten nach Mass des angebothenen Kaufschillings zu übernehmen, Die hiemit exequirte Forderung wird über denselben nicht Erlassen.
5) Sobald der Bestbiether den Kaufschilling erlegt, oder sich ausgewiesen haben wird, dass die Gläubiger ihre Forderungen bei ihm belassen wollen, so wird ihm das Eigenthumsdekret ertheilt, und die auf der exequirten Analität haftenden Lasten mit Ausnahme der Grundlasten, welche der Käufer jedenfalls zu übernehmen hat extabulirt, und auf den erlegten Kaufschilling übertragen werden.
6) Sollte er hingegen den gegewärtigen Lizitazionsbedingungen in was immer für einem Punkte nicht genau nachkommen, so wird unter Einziehung des Vadiums, und d s allenfalls bereits erlegten Kaufschillingstheiles zu Gunsten der Gläubiger diese Analität auf seine Gefahr und Kosten in einem einzigen Lizatazionstermine veräussert werden.
7) Die für Erwerbung des Eigenthums dieser Analität gesetzlich enthaltenden Landesfürstlichen Gebühren so wie die Kosten der Intabulirung hat den Käufer aus Eigenem zu bestreiten, ohne diese Auslagen vom Kaufschilling in Abschlag bringen zu dürfen.
8) Hinsichtlich der auf den Analität haftenden Lasten, Steuern und sonstigen Abgaben werden die Kauflustigen an das städtische Grundbuch und die Stadtkasse dann das k. k. Wadowicer Steueramt gewiesen.

Hievon wird die k. k. Finanz-Prokuratur Namens der Wadowicer kat. Kirche als Executionsführer dann in Vertrettung des h. Steuer-Aerars und der Execut Anton Zajączkowski Eigenthümer der Pfand-Realität verständigt.

K. k. Bezirks-Gericht Wadowice am 29 September 1855.

Inseraty.

Pisarze Banku pobożn. w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu Szlafrok i kołdra dnia 23 września 1853 roku pod literą W. do Nru 64, w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tém mieć mogących, aby o wykupienie zastawu tego najdaléj do dnia 1go listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 26 października 1855.

X. Andrzej Karczyński,
(1381--3) *T. Stachowicz* pisarze banku pobożn.

N. 329. RADA OGOLNA (1393)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W skutku porozumienia się z dyrektorem teatru, pierwsze w r. b. przedstawienie sceniczne, na korzyść ubogich pod opieką Tow. dobr. zostających, złożone z ustępu opery niemieckiéj baletu i komedyi polskiéj, daném będzie w dniu 6 listopada b. r. Inne szczegóły, właściwe afisze ogłoszą.

Rada ogólna zawiadamiając o tém Szan. Publiczność, ma zupełną ufność, że liczném zebraniem się, chętnie wesprzyć raczy kassę ubogich.

Kraków 28 października 1855 r.

Prezes *K. Hoszowski.*— Sekretarz *J. Głębocki.*

RADA OGOLNA

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Postanowiwszy pamięć fundatorów i dobroczyńców Tow. dobr. uczcić żałobném nabożeństwem w r. b. w dniu 7go listopada, o godzinie 10téj z rana w kościele ś. Piotra, jako właściwéj parafii, Rada ogólna wzywając i zapraszając niniejszém na takowe nabożeństwo wszystkich Członków Tow. dobr. zawiadamia o tém Szanowną Publiczność, w spodziewaniu, że tému obrzędowi religijnemu, liczném zebraniem się uczestniczyć raczy.

Kraków dnia 28 października 1855.

Prezes *K. Hoszowski.*
(1392) Sekretarz *J. Głębocki.*

EIN REITPFERD zu verkaufen, Weichselbraun, Wallach 7½ Jahre alt, 14 Fuss 3 Zoll hoch, militairform, fehlerfrei. Nähere zu erfragen am Ringplatze 240 im Stalle. Unterhändler werden nicht geduldet. (1391-1-2)

CARL WEBER

Geschäfts-firma:

EMIL MAY IN OFEN

Eabrikant chemischer Producte

UND AGENT

deutsch-, französisch-, italienish- und englischer Handlungshäuser

empfiehlt sich besonders zum

Ankauf ungarischer Landesproducte

hauptsächlich in Ofner

ÄCHTEN, UNGEFÄLSCHTEN WEINEN,

(bezogen von den Weinproduzenten nicht vom Weinhändler) und berechnet 2% Ankaufs-Provision bei reellsten Bedienung. Nähere Auskunft entheilt Herr Theofil Seifert in Crakau. (1375-1-2)

Ankündigung.

Von Seite des Wirthschaftsamtes der Herrschaft Dobczyce, wird kundgemacht, dass zur Verpachtung der dreigängigen Mahlmühle Walniki genannt, die öffentliche Licitation am 2ten November 1855 in der ehemaligen Dominical-Kanzlei abgehalten werden wird. Die Licitations-Bedingnisse können jederzeit allhier eingesehen werden; und jeder Pachtlustige hat sich mit einem Vadium von 40 fl. CMze zu versehen. Am obbesagten Lizitations-Termine werden auch 100 Klafter trockenes Tannenholz wiener Mass öffentlich versteigert werden. Pachtlustige haben sich mit einem Reugeld von 35 fl. Con. Münze zu versehen.

Dobczyce den 26. October 1855. (1383-1-3)

Dobra do sprzedania.

Dobra Bylice w obwodzie Samborskim na trakcie wołowym między Samborem a Przemyślem leżące, obejmujące pola i łąk przeszło 900 a lasu około 650 morgów, rogatkę i stacyą wołową, stawy i młyny, są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela za listami frankowanemi księgarnia J. P. Kalenbacha we Lwowie.

(1376-1-3)

AGRONOM FRANCUZKI

z departamentu du Nord

znający dokładnie uprawę buraków, prócz świadomości o uprawie zbóż, pragnie uprawiać buraki przy jakiéj fabryce cukru albo też dostać się do jakiéj części roli na swoją rękę albo w spółkę, albo wreszcie przyjąć przedsiębiorstwo całéj fabrykacyi. Mógłby także sprowadzić i urządzić wszystkie narzędzia rolnicze potrzebne do rzeczonéj uprawy. (1369-1-3)

Jedna z ważnych piękności ludzkiego

(678) **ciała — są** (9-12)

piękne zęby.

Co za wspaniałość, kiedy się dwie różowe wargi otworzą i podwójny rząd łyskliwych, białych i czystych zębów da się zobaczyć — tak jak to nie raz w romansach i powieściach zdarzy się przeczytać. Jakże z drugiéj strony przerażający jest widok ust o szczerbatych zębach, zwłaszcza niepięknego i szkodę przynoszącego rejestru u szczęki! — co często, raczéj najpowszechniéj, skutkiem jest zaniedbanéj staranności przy wychowaniu. A jakaż to cena jest dla życia dobry, zdrowy ząb — od niego zależy dobre albo złe trawienie! Daleko już posuniono naukę leczenia zębów, toż technikę zębową i sposoby osadzania zębów i ich odnawiania — tak iż, choć niejeden cały prawie rejestr z łyskliwéj nosi kości słoniowéj, dostrzedz tego nie można. Jednakże téż i co do chodowania zębów naturalnych wszystkiego prawie dokazano; i już są środki, aby zęby czysto i zdrowo utrzymać, zbawiennie dla dziąseł i kości zarazem — a z tych jedynym jest i tak powszechnie ulubionym zwany

Anatherin-wodą i proszkiem zębowym

J. G. Poppa, dentysty wiedeńskiego.

Składy są następujące:

W Krakowie u p. T. Góreckiego; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Morawetz; w Stanisławowie u braci Czuczawa; w Kołomei u Grzeg. Różańskiego; w Czerniowcach u Józefa Różańskiego; w Żółkwi u J. Nachlik aptekarza; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Tarnowie u J. Jahna; w Bochni u P. Niedzielskiego; w Wadowicach u Schwarza et Heinc; w Brodach u Fr. Deckert aptekarza; w Jarosławiu u Ignacego Bajan; w Sanoku u Andrzeja Dańczak aptekarza.

Dr. Alojzy Alth

adwokat przy sądach krakowskich, przybyły po 7-letniéj praktyce z Czerniowic, zawiadamia interesowaną publiczność, iż bióro swe założył w domu pod N. 270 przy ulicy Wiślnéj na 1ém piętrze. (1345-3-6)

Ein Handlungs-Gesellschafter

mit einem Einlege von fl. 4000 bis 6000 wird in eine Galanterie-Schnitt und Modehandlung gesucht. Nähere Auskunft bei *Ign. Scheitter* in Rzeszów. (1272--3)

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W przyszły czwartek dnia 8 listopada przedstawioną będzie na scenie polskiéj drama w 5ciu aktach przez Aleksandra Dumas pod nazwą: *Kean (Kin) artysta dramatyczny* czyli *Geniusz i pustota*, reprezentacya ta przeznaczoną jest na dochód p. Karola Królikowskiego.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek d. 2 listopada na powszechne żądanie *Marya córka pułku*, wielka opera Donizettego w 2ch aktach.

W Sobotę d. 3 listopada r. b. przedstawi pan Herrmann profesor indyjskiéj i chińskiéj magii Prestidigiator wielkie widowisko w 2ch oddziałach. Rozpocznie *Prosta droga nie błądzi*, w 1 ak. przez A. Kotzebuego.

MORGEN

um 6 Uhr Abends

erfolgt im k. k. Banko-Gebäude in Wien die erste

ZIEHUNG

der

CLASSEN-LOTTERIE

bei welcher

Gulden **810,325** w. w.

gewonen werden.

Die Anschlagzettel bei den Verkaufs-Lokalitäten machen ersichtlich, wo noch Lose von allen vier Classen zu haben sind.

(1347--2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	Zmiana ciepła w ciągu dnia do
30	2	324'''29	+15°3	66 5	płp. zachodni słaby	pochmurno		+10°8	+16°0
"	10	325 20	+10 6	64 5	zachodni "	pogoda z chmurami			
31	6	324 95	+ 8 3	89 1	płp. zachodni średni	pochmurno	deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni rządzca drukarni.